

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 6 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU

Nr 274 (572)

O ruch oporu w USA

Amerykane muszą przeciwstawić się polityce Trumana, która grozi katastrofą

Jak donosi korespondent gazety „New York Times”, były wiceprezydent USA Wallace, przemawiając w Bostonie, wzywał do utworzenia „dobrze zorganizowanego oporu” narodu amerykańskiego w celu zmuszenia Trumana, jego rządu i Kongresu do zmiany obecnej polityki, która prowadzi do wojny. Oświadczając, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych tworzy niebezpieczne zadrażnienie ze Związkiem Radzieckim, Wallace oskarżył wydawców gazet amerykańskich i businessmenów z Wall-Streetu o to, że zagarnęli oni kontrolę nad polityką zagraniczną i wewnętrzną Stanów Zjednoczonych.

Wskazując na to, że miliony Amerykanów wstrzymały się od głosowania podczas wyborów w roku 1946, co umożliwiło obecnemu Kongresowi ujęcie w swe ręce kontroli nad polityką narodową, Wallace oświadczył: „Kongres ten, wybrany przez nieznacznie większą reprezentację jedynie niewielką mniejszość. Służył on wiernie Wall-Streetowi, w oparciu o rząd, wybrany w roku 1944 dla osiągnięcia całkowitego zwycięstwa nad faszyzmem oraz dla osiągnięcia po wojnie bezpieczeństwa dla całego naszego narodu. Muszę oświadczyć otwarcie, że nie oczekuję, by rząd dzisiejszy i Kongres wykazały odwagę, konieczną dla zmiany niebezpiecznego kursu naszej polityki do tej pory, dopóki nie ujrzą przejawu zdecydowania narodu amerykańskiego przeciwstawienia się polityce, prowadzącej do wojny. Polityka ta, może być zmieniona tylko przy pomocy dobrze zorganizowanego ruchu oporu...”

Obecnie ci, którzy boją się demokracji, wykorzystali swą nieograniczoną władzę i wszelkie inne możliwości w celu wy-

Ofiary hitleryzmu

przypominają o niebezpieczeństwie niemieckim

Dnia 5 października br. na terenie całego woj. warszawskiego rozpoczął się, organizowany przez warszawski okręg zw. b. więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych „tydzień więźnia politycznego”, mający na celu przestrzec społeczeństwo przed konsekwencjami polityki państw zachodnich, zмирzającej do gospodarcej odbudowy Niemiec.

„Tydzień więźnia politycznego” ma również na celu uzyskanie drogą przeprowadzonej w jego ramach kwęsty, funduszków na prowadzenie akcji opiekuńczej na rzecz wdów i sierot po pomordowanych przez Niemców więźniach politycznych.

Na boiskach sportowych

Wyniki rozegranych wczoraj meczów oikarskich są następujące:

Tarnovia — Ruch 1:0 (0:0)

Warta — Wisła 2:0 (1:0)

Widzew — Lechia 1:1 (1:0)

wołania hysterii. Powszechnie wiadomo, że cała propaganda wykorzystywana jest w chwili obecnej w celu zapewnienia po parcia polityce zgnieł w swych podstawach.

Fakty dowodzą, że stosunkowo nieduża grupa Amerykanów, reprezentująca potężne organizacje finansowe, kieruje naszą polityką wewnętrzną i zewnętrzną...”

Przed wyborami we Francji

Wec partii komunistycznej zgromadził 50 tys. Paryżan

Dnia 19-go października odbędą się we Francji wybory samorządowe.

Przemówienie sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Francji Maurice'a Thoreza na 50-tysięcznym wiecu w Paryżu zapoczątkowało kampanię przedwyborczą partii komunistycznej.

W swej mowie Maurice Thorez podał analizę i krytykę politykę zagraniczną i wewnętrzną rządu Ramadier'a.

Thorez wezwał wszystkich ludzi pracy Francji „wyłączyć wszystkie wysiłki w walce przeciwko reakcji, w obronie zasady świeckiego nauczania, dla zapew-

nienia istnienia Francji, jako narodu niepodległego i suwerennego, o rząd demokratyczny, w którym klasa robotnicza i jego partia będą wreszcie odgrywały rolę decydującą”.

Thorez zakończył swe przemówienie następującymi słowami: „W niedzielę, 19 października, ludność Paryża i jego przedmieści oraz cały naród Francji będą głosowały na komunistów w imię obrony interesów i praw świata pracy, w imię triumfu republiki, w imię wolności i niepodległości Francji”.

Chcą wykorzystać ONZ

dla przeprowadzenia swych celów politycznych. — Polska przeciw podziałowi wśród Narodów Zjednoczonych

W czasie dyskusji nad sprawą grecką, w komisji politycznej ONZ, delegat Polski dr. Lange wygłosił dłuższe przemówienie, w którym określił stanowisko Rządu Polskiego do zgłoszonej przez USA rezolucji.

Amb. Lange wniósł o odrzucenie przez komisję tej rezolucji, która domaga się wyłonienia przez Generalne Zgromadzenie nowej komisji dla ponownego zbadania sytuacji na Bałkanach, oraz stwierdził, iż jedynym rozwiązaniem sprawy greckiej jest wycofanie z tego państwa obcych wojsk oraz obcego personelu wojskowego i zapobieżenie utrzymania na terytorium greckim wojskowych baz morskich i lotniczych przez obce mocarstwa.

Dr. Lange podkreślił, że uporeczywość, z jaką problem grecki powraca na forum ONZ wskazuje, iż zagadnienie nie ogranicza się wyłącznie do incydentów granicznych, ani do oskarżeń przeciwko Albanii, Bułgarii i Jugosławii o pomaganie greckim powstańcom. Cały problem wytworzyła obca interwencja wojskowa i polityczna, która spowodowała wojnę domową. Zapoczątkowana została ona wydaniem rozkazu do dowódcy brytyjskiego gen. Scoble porzucenia neutralności w konflikcie między greckimi partiami politycznymi. Rozkaz ten był pierwszym krokiem interwencji, która — na wiosnę 1947 roku — została pogłębiona i częściowo zastąpiona przez akcję amerykańską. W jej wyniku nasta-

Przeciw uciskowi

W Wiedniu odbyły się wczoraj gwałtowne demonstracje antyamerykańskie. Kilkunasto-tysięczny tłum zebrany na wiecu zwołanym przez światową federację młodzieży demokratycznej ostro protestował przeciwko ostatnim posunięciom władz amerykańskich w Austrii. Delegat amerykański ostro napiętnował stosowane przez władze metody tyranii i ucisku kolonialnego.

Zebrani wysłuchali przemówień delegatów różnych krajów, którzy krytykowali politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych i protestowali przeciwko wyrokowi sądu wojskowego w stosunku do 4 komunistów austriackich, uczestników demonstracji sierpniowej w Bad Ischl.

Delegat amerykański Vincent Perri, oświadczył, że wydany wyrok przez amerykański trybunał wojskowy przeciwko austriackim bojownikom o wolność, uczestnikom ruchu antyhitlerowskiego, jest obławem tyranii i ucisku kolonialnego.

Korespondent Reutera podaje, że burza oklasków zerwała się kiedy Perri powiedział: „przed kilku laty nasz kraj był przeciwko faszystom i walczył z faszyzmem, lecz teraz rządzi nami polityka Marshalla i Trumana... Wstyd mi za Amerykę”.

Przedstawicielka kobiet brytyjskich, miss Doris, oświadczyła: — światowa federacja młodzieży demokratycznej, licząca 48 milionów członków, popiera demokratyczne elementy Austrii w walce przeciwko upokarzającemu i bezlitosnemu uciskowi Ameryki.

Pod patronatem USA

grecko-tureckie rokowania wojskowe

Między Turcją i Grecją toczą się rokowania o utworzenie wspólnego sztabu grecko-tureckiego, na czele którego stanie w roli koordynatora i organizatora generał amerykański. Dzienniki podkreślają, iż układ ma mieć charakter „obronny” i że stanowi część ogólnego systemu obrony Morza Śródziemnego. W toku rokowań wyłonili się trudności spowodowane żądaniem Turcji, która domaga się dla siebie różnych koncesji.

Warszawa zrewanżowała się

Wrzesiński zwycięzcą wyścigu kolarskiego na 100 km.

Wczoraj odbył się w Warszawie wyścig kolarski „Głosu Ludu”. Impreza ta była niejako zakończeniem tegorocznego sezonu kolarskiego, który był wyjątkowo bogaty.

Na starcie stanęli czołowi kolarze warszawscy i łódzcy, a więc był to niejako mecz Łódź — Warszawa i zarazem rewanż za ostatni etap wyścigu dookoła Polski, w którym kolarze łódzcy święcili triumf nad kolarzami warszawskimi. Tym razem warszawiacy zrewanżowali się swym kolegom łódzkim.

Na sta cie 100 km. wyścigu „Głosu Lu-

du” stanęło wczoraj 20 zawodników ze wszystkimi „asami” na czele, a więc z Napierałą, Wrzesińskim i Kapiakiem z Warszawy oraz ze zwycięzcą wyścigu dookoła Polski Grzelakiem, Stolarczykiem, Wojcieszkiem i Pietraszewskim na czele.

Na mecz przed Muzeum Narodowym wpadło niemal razem czterech kolarzy. Po ostrej walce na finiszu zwyciężył zwycięzca pierwszego etapu „Tour de Pologne” Wrzesiński z Warszawy przed Pietraszewskim Lucjanem (DKS Łódź), Napierałą (Warszawa) i Kapiakiem Józefem (Warszawa).

piło określenie przez obce mocarstwo zarówno składu rządu greckiego, jak i rozmiarów sił zbrojnych tego państwa.

Następnie dr. Lange przypomniał historię debat nad sprawą grecką w Radzie Bezpieczeństwa oraz tekst kompromisowej rezolucji polskiej.

Rezolucję polską — powiedział dr. Lange — poparł jedynie Związek Radziecki, zaś wszyscy inni członkowie rady powstrzymali się od głosowania. Jest niezrozumiałe — oświadczył dalej amb. Lange — co w tej rezolucji nie nadawało się do przyjęcia.

Potym — co się stało w Radzie, obecne wniesienie zagadnienia greckiego przez USA na Generalne Zgromadzenie jest nową próbą podziału ONZ i użycia jej dla celów politycznych, nie mających nic wspólnego z zadaniami tej organizacji.

W zakończeniu przemówienia dr. Lange wezwał delegatów do pamiętania o powadze sprawy greckiej i o dalekich konsekwencjach jakie może ona wywołać.

Polacy z Niemiec

Nowy transport przybył do Szczecina

Ze Szczecina donoszą, że po dwutygodniowej przerwie, w dniu 4 października br. nadszedł z Lubeki nowy transport repatriantów w liczbie 898 osób. W skład transportu wchodziły byli wojskowi i ludność cywilna, wywieziona w czasie wojny na roboty przymusowe do Rzeszy.

Zarzuty przeciw lekarzom

Nasze Rady

EPATRIANT: Ponieważ przebywacie obecnie w Krakowie, należy zwrócić się o opiekę i pomoc do krakowskiego PUR-u.

STEFAN JAWORSKI z TOMASZOWA: Intu resuje Pana pogląd na zwyczaj całowania kobiet w rękę. Czy w ogóle należy to robić, oraz czy wszystkie kobiety, niezależnie od tego czy są zamężne, starsze, czy młodsze także należy witać i żegnać pocałunkiem w rękę.

Zasadniczo jesteśmy przeciwnikami tej formy. Przede wszystkim ze względów higienicznych, poza tym dlatego, że stosunki między ludźmi powinna cechować prostota, zaś pocałunek w rękę jest przyetytem w Polsce konwenansem, bardzo często zachowywanym z przykrością jednej, albo obu stron. Nie każdy mężczyzna ma ochotę na uleganie temu zwyczajowi, oraz nie każda kobieta lubi, aby ją ten wątpliwy przywilej spotkał. Jeżeli jednak znajduje się Pan w towarzystwie kilku pań i jedna z nich wita Pan całującą w rękę, należy w ten sam sposób przywitać i pozostałe, bez względu na ich stan cywilny. Kobieta niezamężna jest takim samym pożytecznym, godnym szacunku (a przede wszystkim pocałuń w rękę, jest formą okazania szacunku kobiecie) człowiekiem, jak mężatka, a zdarza się, że i więcej. Jeśli np. panna pracuje, jest wartościową jednostką, a mężatka, utrzymywana przez męża, spędza bezczynnie dni w kawiarniach i u krawcowych. Niestety, także wypadki często się zdarzają, wśród tych kobiet, w których pokutuje opinia ich probabek, że to mężczyzna musi dbać o wszystko, a one są tylko „ku ozdobie”. Proście „starej panny”, a więc czło wieka niepotrzebnego, dziwaczego i budzącego irytację lub drwinę — właściwie dziesiąt już nie istnieje. Proszę pamiętać o tym, a uni knie Pan nieporozumień i zdradzeń tak w życiu towarzyskim, jak i w biurze, gdzie Pan pracuje.

były dyskutowane na specjalnym zebraniu, zwołanym przez Izbę Lekarską. - Honoraria są wygórowane. - Prawo do zdrowia chłopca i robotnika

Zarzuty stawiane często przez społeczeństwo łódzkie lekarzom, obejmują w ogólnych zarysach dwie dziedziny: 1) wygórowane honoraria pobierane za wizyty t. zw. prywatne i 2) niedostateczną opiekę lekarską ubezpieczonych.

Ponieważ są to sprawy palące i wymagające bezwzględnie rozpatrzenia i wprowadzenia zmian, Izba Lekarska zwołała wczoraj zebranie dyskusyjne, na którym czynniki społeczny mógł wypowiedzieć wszystkie swoje zastrzeżenia i wątpliwości. Lekarze natomiast, wyjaśniali ze swej strony powody, dla których sytuacja przedstawia się tak, a nie inaczej.

Na zebraniu przybył wice-prezydent naszego miasta Ajnenkiel, wojewodę reprezentował naczelnik Krysiński. Obecni byli także: prezes Krzynówek, przewodniczący Rady Ubezpieczalni Społecznej, przedstawiciel Zw. Zaw. Włóknarzy ob. Haranuszkiewicz, prasa i in.

Zebranych powitał prof. dr. Tomaszewski oddając z kolei głos dr. Marzyńskiemu, który wygłosił dłuższy referat obrazujący działalność stanu lekarskiego i jego bóleżki od chwili wyzwolenia, do dziś. Z referatu wynikało, że istniejąca niedociągnięcia w zakresie opieki lekarskiej nad ludnością, a szczególnie nad ludnością mieszkającą na wsi, spowodowane są od pierwszych chwil po wojnie, zbyt małą liczbą lekarzy w Polsce.

Istnieje obecnie na terenie całego kraju 7 tysięcy lekarzy, z tego 2 tysiące zajmuje stanowiska administracyjne, samorządowe, państwowe i w Instytucjach użyteczności publicznej. Pozostaje zatem pięć tysięcy ordynujących lekarzy na 25 milionów obywateli, czyli 1 lekarz musi obsługiwać 5 tysięcy osób.

Naskutek tego, w statystyce międzynarodowej, znajdujemy się na ostatnim miejscu, jeśli chodzi o cyfrę lekarzy przypadających na liczbę mieszkańców.

Świat lekarski, czując od pierwszej chwili ciężką na nim odpowiedzialność i pragnąc wypełnić swoje obowiązki wobec całego społeczeństwa, samorzutnie przeznaczył 5 godzin dziennie społecznej służbie zdrowia. Należy podkreślić, że uchwała ta obowiązuje narazie jedynie na terenie Łodzi i województwa, gdyż Łódzka Izba Lekarska pierwsza zainicjowała tego rodzaju akcję.

W związku z zarzutem zbyt wysokich

honorariów prelegent wyjaśnił, że lekarze obciążeni są wysokimi podatkami, mają duże koszty w związku z niezbędnymi narzędziami pracy, fachową literaturą i t.p.

W Łodzi praktykuje 500 lekarzy, mogą niestety zdarzyć się czasem jakieś nadużycia, ale wtedy interweniuje Sąd Korporacyjny.

Po zakończeniu referatu, w dyskusji zabrał głos wiceprez. Ajnenkiel, który podkreślił, że mimo uchwalonych 5-ciu godzin pracy społecznej, lekarze często te właśnie obowiązki lekceważą i wykonują niedbale. Należałoby skłonić wszystkich bez wyjątku lekarzy, aby ściślej przestrzegali uchwał Izby.

W imieniu ob. wojewody, zabrał głos nac. Krysiński.

Uznając wielką odpowiedzialność lekarzy i ich trudną pracę, która wymaga wielu lat studiów i praktyki, nie można jednak tolerować, aby wynagrodzenia jakie pobierają przekraczały wszelkie granice.

Szczególnie ciężka jest sytuacja przyjeżdżających do miasta chłopów, którzy za konieczne zabiegi, czy operacje w szpitalu — jako nieubezpieczeni — płacą horrendalne sumy. Lekarzy na wsiach prawie wcale niema, gdyż nie chcą oni przenosić się z dużych miast.

Na terenie np. naszego województwa, na 30 tysięcy wiejskiej ludności przypada 1 Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Prawo do zdrowia wsi polskiej — musi być respektowane!

W imieniu świata pracy, ob. Haranuszkiewicz, wysunął zarzuty, że aby dostać się do lekarza Ubezpieczalni, robotnik musi stracić cały dzień pracy! Natomiast jeśli zbada go lekarz fabryczny i wypisze receptę, Ubezpieczalnia recept tych nie honoruje, co stwarza szkodliwą dla świata pracującego — dwutorowość.

Prezes Rady Ubezpieczalni zarzucił lekarzom niedbały i niechętny stosunek do wykonywanej przez nich na placówkach społecznych, a szczególnie w Ubezpieczalni, pracy, oraz wykorzystywanie tego, że lekarzy jest mało i każdy jest niezbędny.

W odpowiedzi na postawione lekarzom zarzuty prof. Jakubowski podkreślił, że jeśli chodzi o wieś, tworzy się obecnie ośrodki zdrowia w gminach i tabory samochodowe do przewożenia chorych, oraz wysunął projekt współudziału lekarzy w kierowaniu Ubezpieczalnią Społeczną, co powinno wpłynąć korzystnie na funkcjonowanie tej placówki.

Ostatni zabrał głos wice-prezydent Ajnenkiel, który podziękował światu lekarskiemu za pracę dla społeczeństwa, szczególnie w zakresie profilaktyki i zwalczania klęsk społecznych, jakimi są dla narodu gruźlica i choroby weneryczne.

Profesor Tomaszewski, zamykając zebranie, wyraził nadzieję, że przyczyniło się ono w znacznym stopniu do zbliżenia i porozumienia świata lekarskiego ze społeczeństwem łódzkim.

A.

Od wtorku w kinie „POLONIA”

KOMEDIA MUZYCZNA

Reżyseria: G.W. ALEKSANDROW

Musyka: I. DUNAJEWSKI

WIOSNA

z L. ORLOWĄ

Od wtorku w kinie „WŁÓKNIARZ”

WIELKI FILM MORSKI

ADMIRAŁ NACHIMOW

W roli tytułowej: A. DIKIJ

Reżyseria: V. PUDOWKIN

KONKURS REKORDOWY

Kupon Nr 14

Wyciąć i zachować!

Wkrótce przyjeżdża do Łodzi

CYRK Nr 2

Rozbij swe namioty na Placu Leonarda



Niestety, straciłem go z oczu. Gdy przyszła godzina wolności, zacząłem go szukać. Zwiedziłem obozy jeńców niemieckich, oglądałem zatrzymanych zbrodniarzy hitlerowskich. Naprawdę!

Aż któregoś dnia tu, w Łodzi, zobaczyłem go na ulicy! Poznał mnie i on. Zaczął uciekać, biegłem za nim. Daleko, na Rzgowskiej, przy starych, na pół rozwalonych szopach, strzelił do mnie!

Udało mu się uciec ale zostawił ślady. Jest dobrze ukryty, ale boi się mnie. Musi mieć kogoś, kto mu pomaga, bo teraz on poluje na mnie. Ciągłe ktoś mnie śledzi, dlatego się ukryłem. Niech myśl, że stchórzyłem. Ale przyjdzie dzień, kiedy Hans Strümpf zapłaci mi za moją matkę...

Zoska siedziała długo milcząca i przybiła. Wreszcie zapytała:

— Dlaczego o tej sprawie nie powiesz władzom?

— Dlatego — rzekł twardo — że porachunki muszę załatwić sam. Przysia-

głem na grobie matki, że ją pomszczę. On musi zginąć z mojej ręki!

Oczy Marysia plonęły nienawiścią...

— Maryś — szepnęła Zoska błagalnie. — Ty nie dasz rady sam, bez pomocy!

— Nie bój się, nie jestem głupi. On nie wie, że ja tu jestem. Gdyby się do myślił, że go szukam, czmychnął by z Łodzi. Muszę działać bardzo ostrożnie i dlatego trzeba to trzymać w tajemnicy. Ale ty bądź spokojna Zochina i nie martw się. Jak już będę miał wszystkie nici w rękę, wtedy poproszę o pomoc. Przed tym jednak rozprawie się z Hansem Strümpfem oko w oko!

ROZDZIAŁ 10-ty.

Była 2-go po południu. Przyszła pani Wende na lampy kwarcowe, jak zwykle o tej porze.

Zrobiła się od pewnego czasu niezwykle rozmowna i wylewna. Wyciągała Annę nieznanie na zwierzenia, sama opowiadała także dużo o sobie. Cała

wojną mieszkała z mężem w Łodzi, była aresztowana, siedziała jakiś czas w więzieniu. Jej męża zmuszali do przyjęcia wołskisty, ale się nie zgodził, dlatego mścili się na nim. Ale cóż, oni są dobrymi Polakami i raczej woleli cierpieć razem ze wszystkimi, niż zaprzędać się okupantowi.

Annę nie interesowały jej zwierzenia. Była nadal powściągliwa, choć pani Wende okazywała jej dużo zainteresowania. Zapraszała ją nawet do siebie, współczuła po stracie męża i dziecka... Anna uprzejma i grzeczna, nie wychodziła jednak po za zwykłe konwencjonalne ramy, co zdawało się zupełnie nie zrażać pani Wende.

Najwięcej interesowały ją przeżycia wojenne Anny, ale ta omijała starannie ten temat, dając wyraźnie do zrozumienia, że nie życzy sobie wspominać o tym...

Czarnowłosa pacjentka śledzi każdy ruch krzątającej się po gabinecie Anny, nieświadomej, ile nienawistnych błysków kryje się za ciemnymi szklami okularów...

Zaterkotał dzwonek zegarka, wskazujący koniec naświetlania. Anna zgasila lampę, odłożyła kartę pacjentki do szuflady i czekała aż wyjdzie.

Pani Wende ociągała się z wyjściem. Zdejmowała powoli okulary, poprawiała włosy.

— Panna Zosia ma zdaje się narzeczonego, prawda? — spytała niespodzianie.

Anna zdziwiła się.

— Tak, ma.

— Jakoś ich teraz nie widuję! Panna Zosia tak się zajęła dzieckiem pana doktora, że pewnie nie ma czasu dla swojego chłopca.

Annę irytowało to wścibstwo.

— Wyjechał — odpowiedziała niechętnie.

— Tak? co pani powie? — ożywiła się Alicja.

Zauważyła niezadowolenie Anny.

— Pani się pewnie dziwi, że ja tak pytam. Bardzo lubię pannę Zosię, ten jej chłopiec także mi się podoba... Będzie z nich ładna para.

Anna prosiła już następnego pacjenta. Był to warty, drobny chłopczyk, ruchliwy, jak małe zwierzątko. Przychodził sam, matka jego miała stragan na rynku i chłopiec był cały dzień bez opieki.

I on zabawiał Annę rozmową. Lubiała słuchać jego swoistej, sztabackiej gwary. Rozciągnięty pod fioletowym światłem lampy, kręcił się bezustannie, nie mogąc parę chwil uleżeć spokojnie.

— Co to światło takie komiczne? Wyglądam, jak truposz!

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



BABA: — A to co? Bielizna ucieka! Nie, to jakieś draby! Ratunku! Złodzieje!...
WICEK: — Serwus, aniołku!...



SĄSIEDZI: — O rany! Co się tu dzieje? Szanuj pani gardło!...
BABA: — Dwaj złodzieje oblekli się w bieliznę i zwiadli!...



LALUS: — Ewentualnie w strachy nie wierzę, więc co to jest?
WICEK: — Jesteśmy niewinni, a tłum nas goni! Ratuj pan!...



TŁUM: — Tędy biegli dwaj bandyci! Nie widział pan ich?
LALUS: — Nic podobnego! Musiało się państwu przywidzieć!...

Telefony podróżowały

od 1 października rb.

Donieśliśmy wczoraj, że od października podwyższona została taryfa telegraficzna oraz opłaty przy wysyłaniu paczek pocztowych.

Obecnie dowiadujemy się, że w związku ze wzrostem kosztów eksploatacyjnych podniesione zostały również od października opłaty telefoniczne.

Dla Łodzi miesięczna opłata za abonament wynosi obecnie 600 złotych (dotychczas 390 zł.), zaś każda miejscowa rozmowa telefoniczna — zł. 3 (dotychczas 2 zł.). Opłata za rozmowy ulgowe ustalona została na 1,50 zł.

Rozmowy zamiejscowe zdrożały o 50 proc. Zainstalowanie aparatu telefonicznego kosztuje od października 10.000 zł. zamiast jak dotąd — 4.000 zł.

Abonenci łódzkiej sieci telefonicznej w miesiącu październiku otrzymają jeszcze rachunki według dotychczasowej taryfy, gdyż zawiadomienie o podwyższeniu taryfy przyszło w ostatniej chwili. Wszelkie różnice wliczone zostaną abonentom do rachunków za miesiąc listopad. (o)

Krzywdzące N. N.

zniknie z akt stanu cywilnego

Min. Sprawiedliwości opracowuje projekt noweli dekretu o aktach stanu cywilnego. Nowela ma na celu usunięcie z akt stanu cywilnego znamion, które powodują upośledzenie dzieci urodzonych poza małżeństwem.

Nowela przewiduje, że przy zgłoszeniu urodzenia takiego dziecka, przy braku uznania ze strony ojca, matka może — jako imię ojca — wpisać jedno z imion powszechnie w Polsce używanych. W ten sposób zniknie na zawsze z akt stanu cywilnego oznaczenie ojca dziecka niesłubnego literami N.N.

W wypadku adoptowania dziecka w jego akcie urodzenia nastąpić ma zmiana, polegająca na wpisaniu na miejsce imion i nazwiska faktycznych rodziców — imion i nazwiska tych, którzy dziecko adoptowali. (i)

Co na to tramwaje?

Skargi młodzieży szkolnej

Do redakcji „Expressu” zgłosiła się delegacja młodzieży Państwowej Średniej Szkoły Zawodowej nr. 1 przy ul. Kilińskiego 109, użalając się, że podczas gdy uczniowie innych średnich szkół zawodowych płać za przejazdy tramwajowe po 2 złote — wychowankowie tej szkoły muszą płać po 3 złote.

Jest to krzywdzące tym bardziej, że połowa młodzieży tej szkoły nie pracuje.

Coraz częściej napływają do nas podobne skargi, które już kilkakrotnie opublikowaliśmy. Jak dotąd dyrekcja KEŁ nie nadesłała żadnego wyjaśnienia. Uważamy jednak, że sprawy te, wywołujące niepotrzebne rozgoryczenie wśród młodzieży, należałoby jednak wyjaśnić i to jak najprędzej! (k)

Marsz. Żymierski w Łodzi

Uroczystość wręczenia CWS sztandaru, ufundowanego przez robotników oraz promocja oficerów

Niepowszednie święto obchodziła wczoraj Łódź. Pełne miłości uczucie, jakie żywy robotnik łódzki dla wojska polskiego znalazło swój wyraz w akcie przekazania Centrum Wyszkożenia Sanitarnego sztandaru, ufundowanego ze

składek robotniczych PZPB nr. 3 (dawnej fabryki Geyera).

Uroczystość zbiegła się z pierwszą promocją oficerów CWSan, zaś uświetniona została przybyciem na święto Marszałka Żymierskiego.

Plac Niepodległości (Geyera) był wczoraj po raz pierwszy widownią tego rodzaju uroczystości. Na olbrzymiej przestrzeni tworzyły czworobok jednostki wszystkich rodzajów broni garnizonu łódzkiego z solenizantem święta — kadrami CWSan na czele oraz licznymi grupami organizacji politycznych, młodzieżowych, szkolnych i in.

Przybyłego w otoczeniu generalicji Marszałka powitał u wylotu ul. Piotrkowskiej prezydent miasta, Eugeniusz Stawiński. Raport złożył plk. dr. Goertz, po czym Marszałek przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów, witając się z nimi.

Po mszy połowej ks. plk. Ławrynowicz dokonał poświęcenia sztandaru, po czym nastąpił drugi uroczysty moment — promocja nowych oficerów.

Marszałek Żymierski po dokonaniu tego aktu wygłosił krótkie, żołnierskie przemówienie. Wskazując na postawienie nowych oficerów, podkreślił, że dzieje walk są pełne przykładów bohaterstwa i poświęcenia oficerów Służby Zdrowia. Jest to jedna z najpiękniejszych służb wojskowych, wymagająca najwyższych cnót żołnierskich.

„Sztandar bojowy, otrzymany dziś z rąk robotników fabryki — tej fabryki, w której wysoko dźwierzono czerwony sztandar w walce z caratem, a później w walce z sanacją — świadczy o silnej więzi, łączącej w nowej rzeczywistości robotników z wojskiem.

„Jedność Narodu Polskiego, siła i zdecydowanie klasy robotniczej napawa nas pewnością, że w walce, która się toczy na świecie między siłami demokracji i siłami postępu a imperializmem i reakcją — skończy się zwycięstwem idei pokoju.

W imieniu Wojska Polskiego, w imieniu własnym — dziękuję za Wasz piękny dar. Mogę Was zapewnić, że ofiarowany przez was sztandar będzie dla wszystkich pracowników CWSan drogowskazem do lepszego jutra Narodu i Polski!”

Po przemówieniu Marszałka odśpiewano Rotę i oddziały przegrupowały się do defildy.

Na trybunie przed gmachem Zarządu Miejskiego Marszałek Żymierski w otoczeniu gen. br. Zarzyckiego i gen. dyw. prof. dr. Szareckiego oraz władz wojewódzkich i miejskich odebrał defiladę, która wypadła imponująco.

Prowadził d-ca całoci, plk. dr. Goertz, Oddziały CWSan, udekorowane kwiatami, wszystkie jednostki garnizonu łódzkiego, organizacje młodzieżowe, pracownicy PZB nr. 3, organizacje polityczne, Zw. Harcerstwa, gimnazja, PW, oddziały M.O., ORMO — budziły entuzjazm tysięcznych tłumów, wypełniających ulice.

Na zakończenie uroczystości odbył się obiad żołnierski w fabryce Geyera. Gospodarzący byli robotnicy fabryczni.

Nie będzie kolejek w „Expressie”!

Kupony oddawane będą w tempie błyskawicznym

Licznej rzeszy naszych Czytelników, biorących udział w konkursach premiowych „Expressu”, mamy do zakomunikowania bardzo pocieszającą wiadomość.

Oto, poczynając już od obecnego konkursu, nie będzie już kolejek przy oddawaniu kuponów. Nikt już nie będzie musiał tracić wiele cennego czasu, gdyż składanie kuponów ulegnie radykalnemu usprawnieniu.

Kuponów nie trzeba będzie nalepiać na papier, nie trzeba będzie wypełniać formularzy i nie trzeba będzie wogóle stać w kolejce. Na podwórzu redakcyjnym umieszczone będą specjalne opieczetowane skazynki, do których o każdej porze dnia uczestnicy konkursu będą mogli wrzucać koperty z kuponami. Czytelnicy zamiejscowi tak jak dotąd — kupony nadsyłać będą pocztą.

Dotychczas do ogólnego losowania służyły formularze, obecnie losowane będą sprawdzone koperty z umieszczonym na nich dokładnym adresem oraz imieniem i nazwiskiem uczestniczącego w konkursie.

Nie może się pozbyć mebli Kłopoty kierownika szkoły powszechnej

Ob. Józef Kuraś, kierownik szkoły powszechnej nr. 87, zamieszkały w Łodzi przy ul. Srebrzyńskiej 89, zastał swe mieszkanie, po wyjściu Niemców, umebłowane.

Część mebli stanowiła jego przedwojenną własność. Poza nimi w mieszkaniu znajdowały się jeszcze: biurko, 2 fotele i mocno sfatygowana kanapa.

Jak przystało na obywatela, kierownik zgłosił do OUL-u porzucone meble, wyrażając chęć nabycia ich na własność.

W wyniku pierwszej kontroli urzędnik zakwalifikował starą kanapę i stare biurko jako przedmioty luksusowe, stosując wobec nich mnożnik 40. Kierownik szkoły odwołał się i po pewnym czasie otrzymał zawiadomienie, że... tylko kanapa została uznana jako artykuł luksusowy.

Ob. Kuraś po raz drugi składa odwołanie i otrzymuje trzecią decyzję: kanapa podciągnięta została pod mnożnik 10, natomiast biurko... pod mnożnik 40.

Wówczas kierownik postanowił wo-

Dziś zamieszczamy 14-ty kolejny kupon naszego wielkiego „Konkursu Rekordowego”. Za dwa tygodnie konkurs zakończy się i odbędzie się emocjonująca losowanie, w wyniku którego rekordowa ilość 150 Czytelników otrzyma atrakcyjne nagrody.

Przypominamy, że uczestników konkursu oczekuje nagroda w postaci płaszcza zimowego z futrzanym kołnierzem, lub 50.000 złotych gotówką, 2 kupony wełnianego materiału na ubranie, lub suknię albo po 20.000 złotych, 5 nagród w postaci obuwia, koszul, bielizny itp., lub 5 razy po 4.000 złotych, 12 nagród w postaci skarpet i pończoch, lub 12 razy 2.000 złotych, sto nagród w postaci paczek ze słodyczami i papierosami, lub 100 razy po 1.000 złotych, oraz trzydzieści nagród pocieszenia po 500 złotych.

Wycinajcie więc i przechowujcie pilnie kupony a może wreszcie uśmiechnie się Wam szczęście tymbarziej, że tym razem szanse wszystkich na uzyskanie nagrody są znacznie większe, niż dotąd!

góle zrezygnować z tych gratów, za które musiałby zapłacić OUL-owi więcej, niż na wolnym rynku.

Napisał sążnisty list, komunikując w nim, że zrzeka się wszystkich ulg i prosi o natychmiastowe zabranie mebli.

Znowu minęło kilka miesięcy. Wczoraj, powróciwszy ze szkoły do domu, ob. Kuraś zastał zawiadomienie OUL-u, komunikujące, że jeżeli w ciągu siedmiu dni nie uiszc 6.161 złotych, tytułem należności za meble porzucone, meble zostaną mu odebrane i zwiezione do składnicy OUL-u na jego koszt!

Przypomina się kapitalna farsa filmowa, gdy pewien obywatel chciał się pozbyć bezużytecznego przedmiotu, jednakże przedmiot ten za każdym razem wracał do niego. Gdy porzucił paczkę na ulicy, przyniósł mu ją do domu uczciwy przechodzień, gdy rzucił ją do wody, wyłowił ją rybak i dogoniwszy go na ulicy, oddał mu ją.

Ale to była farsa w kinie. A tutaj — wypadek autentyczny, z „prawdziwego zdarzenia”! (o)

TAJEMNICE DŻUNGLI



Szczególnie strzały Smitha sieją śmierć wśród nieprzyjaciół. Jest spokojny, opanowany, stojąc nieruchomo, a każda jego kula, to o jednego wroga mniej.

Nagle, zbladł jak płótno. Karabin szczęknął głucho, raz, drugi raz... Nic z tego! Ostatni nabój wystrzelony! Peterson gorączkowo szuka zapasowych kul...

Znalazł ostatnie siedem kul rewolwerowych. Zguba zbliżała się nieuchronnie. Ale nie stracił fantazji. — Cóż! Wszystkich ludzi czeka to samo — rzekł Smith.

Wśród Japończyków zapanowała radość. Wroga przestał być niebezpieczny! Bez amunicji, Peterson i Smith byli tylko dwójem bezbronnym ludzi. Jeszcze chwila...

Protest IKP uznano

Protest zgłoszony przez IKP przeciwko przyznaniu zwycięstwa Krawczykowi nad Sobczakiem, uwzględniono. W szpitalu stwierdzono, iż cios zadany Sobczakowi wymierzony był zbyt nisko i w związku z tym Krawczyka dyskwalifikowano. Należy raz jeszcze stwierdzić, iż był to cios zadany przypadkowo. W ten sposób wynik meczu brzmi 9:5 dla IKP.

Podajemy wyniki walk: w muszej Gomulak pokonał oblicującego, lecz zbyt słabego Je szcze słychać Samczyńskiego, w koguciej Wawrowski w każdej rundzie wyraźnie ustępował Szalińskiemu i przegrał na punkty, w piórkowej Rogulskiego w II rundzie znokautował Leszczyński, w lekkiej punkty dla IKP zdobył Sobczak, wskutek dyskwalifikacji Krawczyka, w półśredniej Pietrasik z Pikiem walczyli na remis, w średniej Taborek odniósł przekonujące punktowe zwycięstwo nad Benzem, a w półciężkiej Lyszowski przegrał na punkty z Kubatem. Spotkanie w wadze ciężkiej Kłodaś — Kempa przerwano w II rundzie, Kłodaś prowadził tę walkę.

Tęcza — Concordia 12:4

W Piotrkowie odbyły się zawody pfełcárskie o drużynowe mistrzostwo pomiędzy zespołem Tęcza (Łódź) i miejscową Concordią. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli pfełcársze Tęczy w stosunku 12:4.

TUR — Zryw 2:1 (0:1)

Otwarcie nowego boiska pozyskanego przez TUR (Chojny) odbyło się dość uroczystie wczoraj. Na boisku panował miły nastrój. Przed meczem TUR — Zryw (Łódź) przemawiali przedstawiciele obu organizacji Tomaszewski i Szkuclarek, podkreślając wagę osiągniętej zdobyczy sportowej dla dzieł sicy Chojen.

Po wymianie wianek kwiatów odbyły się zawody towarzyskie zakończone zwycięstwem TUR w stosunku 2:1 (0:1). Przez cały czas gry panował na boisku pogodny nastrój, a gra obu drużyn była naprawdę dżen telmeńska. Mecz spełnił swą rolę propagandową. Bramki dla TUR uzyskał Kluka i Paceś, a dla Zrywu Dziechowski. Publiczności około 3 tys.

Mecz Pomorzanie - ZZK 5:1 (4:1)

zakończył w Łodzi sezon spotkań o wejście do ligi

Spotkanie ZZK — Pomorzanie zakończył się w Łodzi serią meczów o wejście do ligi piłkarskiej. Wynik był bez znaczenia, gdyż ani jedna, ani druga strona przez zdobycie punktów nie nie zyskiwała, nie więc dziwnego, że zawody nie pociągnęły publiczności i na trybunach zebrało się zaledwie kilkaset widzów.

ZZK wystąpił w mocno odmłodzonym składzie, który w sumie mógł się nawet podobać. Jest to dobry materiał i, gdyby kierownictwo klubu zdecydowało się sięgnąć wcześniej do

rezew, zapewne bilans spotkań o wejście do ligi wypadł by korzystniej. Młodzi piłkarze zdają się też nie wywalczyliby sobie miejsca w lidze, ale zaprawili by się w ciężkich bojach i klub miałby dobrą drużynę do trudów przyszłego sezonu. Zbyt późno zorientowano się w tym i stracono wiele czasu nieprodukcyjnie a szkoda!

Mecz miał raczej charakter spotkania towarzyskiego, gra toczyła się spokojnie, chociaż w niezłym tempie. Pomorzanie był lepszy, zwłaszcza w linii ataku i na zwycięstwo

zasłużył, nie w takim jednak stosunku. Słabo zagrał do paury bramkarz Truszczyński (zawinił dwie bramki), niedopisał w ataku Kmln, niezdecydowany w momentach podbramkowych i związający z oddaniem strzału, dobrze natomiast grała linia pomocy: Stolecki, Oleńnik, Józwiak, a w ataku młody Jach, strzelec honorowej bramki. Po przerwie bramki ZZK bronili Depczyński.

Pomorzanie miał niezłego bramkarza i obronę, ale najlepszym w drużynie okazał się środkowy zapasnik Kamiński, dobry strzelec i kierownik ciosowy, niezłe orientujący się w sytuacjach podbramkowych. Ma on, niewątpliwie, zadatkę na piłkarza wielkiego formatu i należałoby się nim więcej interesować. Kamiński zdobył cztery bramki, piątą uzyskał prawy łącznik. Do paury wynik bramki 4:1. W 25 min. drugiej połowy sędzia zmuszony był przerwać zawody z powodu zapadających ciemności.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Motoryzacji, Oddział Ruchu Drogowego podaje do wiadomości, że w związku z zakończeniem robót przy budowie mostu na ul. Patriotycznej (dawniej Kościelnej) na odcinku między ulicą Sienkiewicza a ul. Rafową w Rudzie Pabianickiej, przejazd przez most zostaje otwarty dla ruchu kołowego z dopuszczalnym obciążeniem 5 ton.

Łódź, dnia 1 października 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Tylko pięć par w ringu

Stasiak, Olejnik, Pisarski i Kosiński zdobyli punkty dla ŁKS

Bez Marcinkowskiego i Bonikowskiego stanął ŁKS do walki z K.P. Zjednoczone, oddając cztery punkty walkowerem. Był to poważny handicap dla przeciwnika, a jednak pięściarze ŁKS potrafili to wyrównać i odnieść zwycięstwo w stosunku 10:6. K. P. Zjednoczone nie obsadziło wagi półciężkiej, ale w tym wypadku nie miało to większego znaczenia, gdyż Zyls, w razie czego, zdobył by je zapewne. W ringu walczyło tylko pięć par. Oto wyniki:

W wadze muszej Stasiak miał dosyć trudną przeprawę z Kargierem i uzyskał nad nim nieznaczne zwycięstwo na punkty. W koguciej Popielaty nie dotrzymał kroku Czarneckiemu, który pokonał go na punkty. Jest to dowód, że Popielaty, chociaż poczynił ostatnio pewne postępy, musi jeszcze dużo popracować nad sobą. W następnych dwóch kategoriach Michałowski i Kaźmierczak dorzucili swej drużynie po dwa punkty, ale było to wszystko na co K.P. Zjednoczone mogło się zdobyć.

Olejnik rozprawił się łatwo z Kiew-

skim. Zwłaszcza drugą rundę mistrz Polski miał popisową. Kijewski taktycznie walczył źle, gdyż powinien ograniczyć się raczej do obrony. Szybkością akcji Olejnik przewyższał go zdecydowanie.

W wadze średniej Pisarski pięknie walczył ze Szczapińskim, lokując serię ciosów z lewej w korpus przeciwnika, który z trudem wytrzymał do końca. W wadze ciężkiej Grządziel po wymianie kilku ciosów zaledwie, z Kosińskim, już w pierwszej minucie walki dał się wyliczyć.

SEZON ZIMOWY

rozpoczęli pływacy KS. Filmow'ec

Pływacy łódzcy rozpoczęli, dzięki inicjatywie Filmowca, sezon zimowy na krytej pływalni YMCA. Odbyły się wczoraj zawody Filmow'ec — Broń (Radom). Oto wyniki:

200 m st. dow. Boniecki (F) 2:48:1, Jera (F) 2:00 m st. klas. Franda (B) 3:13:1 Ordyński (B) 100 m st. grzb. Durys (F) 1:30 Winogrodzki (B) 100 m st. dow. Boniecki (F) 1:16:8 Jera (F).

100 m st. klas. Franda (B) 1:30:8 Jaworski (F), 3x100 m st. zmian. Filmow'ec 4:21:2, Broń 4:22:8. Sztafeta 5x50 st. dow. Filmow'ec 2:57. Broń 3:04:2. Mecz piłki wodnej wygrał Broń w stosunku 6:2 (4:1).

W sumie zawody przyniosły zwycięstwo pływakom Filmowca w stosunku 55:52.

Dobry dzień nójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
O godz. 19 „Burza” w inscenizacji odznaczonyj na konkursie szekspirowskim w Warszawie pierwszą nagrodą za reżyserię L. Schillera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Tylko 10 razy! Teatr Kameralny wznowia „SZKLANĄ MENAŻERIĘ” Tennessee Williams'a wielki sukces ubiegłego sezonu, przedstawienie, które w wykonaniu zespołu Teatru Kameralnego obiegło z wielkim powodzeniem wszystkie większe sceny kraju.

Udział biorą: Irena Horecka, Zofia Mrozowska, Jerzy Duszyński i Janusz Jaroń. Reżyseria Erwina Axera, dekoracje Jana Kosińskiego.

TEATR „SYRNA”

Traugutta 1.

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.30 „COLORADO” Zdziśława Gozdawy i Wacława Stepnia. Udział biorą: Stefania Grodzka, Regina Grobowska, Irena Malkiewicz, Zofia Wilczyńska, A. Dymśo, Kazimierz Dejunowicz.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA lekarzy specjalistów Piotrkowska 3, tel. 216-48, 10-19.

Dr. LOZA, wenerologiczne, skóry, włosów. Sienkiewicza 34, tel. 179-58. 26807

Dr. KOWALCZYK choroby weneryczne Zermoskiego 41 2-6

Dr. CHECIŃSKI skóra wenerologiczne Piotrkowska 157, 3 — 6. 29607

Dr. RÓZYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerki. Przyjmuje 2 — 6 Legionów 3 tel. 186-28 25521

Dr. KOWALSKI MICHAŁ CZYSŁAW, specjalista skóra - wenerologiczne. 1 Mała 3 8-10 4-7

Dr. HERDER Stanisław skóra, wenerologiczne. 3-6 Gdąska 46

Dr. BILIŃSKI — choroby serca. Legionów 3 11 — 14. 29893

Dr. J. TETER, afekologia i polonistwo. Kościuszki 36 (róg Andrzeja) Przyjmuje 4 — 6 28322

GABINET dentystyczny Maksymiliana Prater. Nowoczesna ortodontyka, zab. Gdąska 26a. 29168

AKUSZERKA Witasiewicz, abiturientka Warszawskiej kliniki profesora Gromadkiewicza. Przyjmuje - Pomorska 43 24348

Nauka

KURSY Stenografii (biurowej) Moszynońska Centralnego Związku Stenografów — Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej Kilińskiego 50. 28890

SZKOŁA SAMOCHODOWA - Motocyklowa. Przyjmuje zapisy Łódź, Wólczńska 27

Różne

SUKA czarna podpala na białą pręga no podbrzuszu, zgineła Odprowadzić za wynagrodzeniem. Jarcza 23 — 35. 29899

Kuono — surzedaż

SREBRO w każdej postaci kupuje F-ma B Kantor i H Zielińska, Piotrkowska 72, Grand Hotel. 29312

SILNI i aparaty elektryczne, łożyska kulkowe, obrabiarki, kupi Biuro Techniczne Kościuszki 32, tel. 219-18. 28832

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 1 w Bielawie, Dolny Śląsk

poszukują do pracy

Wykwalifikowanych majstrów tkackich

Mieszkanie zapewnione.

Oferty kierować należy do Wydziału Personalnego P. Z. P. B. Nr. 1 w Bielawie Dolny Śląsk

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI D-018535

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137 47. Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137 47 Redaktor Naczelny — 112 60.

Wydawca

EXPRESS ILLUSTR

CENY OGŁOSZEŃ: za tekstem: od 1 — 100 mm. zł. 55, za 1 mm. od 101 — 200 zł. 65, powyżej zł. 80. W tekście: od 1 do 100 mm. zł. 80, od 101 — 200 zł. 90, powyżej — zł. 110. Drobne za jedno słowo: handlowe (lekarze, kupno - sprzedaż) zł. 50, osobiste, poszukiwanie rodzin i zguby zł. 40, poszukiwanie pracy zł. 20, Nekrologi do 50 mm. zł. 50, od 51 do 100 mm. zł. 65, od 101 do 150 mm. zł. 95, powyżej zł. 100. W niedziele i święta o 30 proc. drożej. Administracja nie ponosi odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.